



Bezwarunkowo wierzę w zwycięstwo Ukrainy

2023-03-01

Rosyjska agresja przeciwko Ukrainie przeddefiniowała nasze myślenie o świecie. Otworzyła nas także na potrzeby i problemy ukraińskich sąsiadów. Pokazała, że krakowianie mogą i chcą pomagać. W rok po wybuchu wojny mówi o tym konsul generalny Ukrainy w Krakowie Władysław Wojnarowski, z którym rozmawia Julia Żylina-Chudzik.

Minął rok od wybuchu wojny wywołanej agresją Rosji na Ukrainę. Jak przez ten czas, według Pana, zmieniła się Ukraina i Ukraińcy?

Władysław Wojnarowski: Wojna tak naprawdę trwa już dziewięć lat z rzędu. Bohaterstwo narodu ukraińskiego stało się przykładem niezłomności dla całego wolnego świata. Ukraina nauczyła demokratyczną wspólnotę nie bać się tyranii Rosji, burząc mit o jej wojskowej i gospodarczej potęgze. Nasze społeczeństwo stało się monolitem w walce o suwerenność i integralność terytorialną nie tylko naszego państwa, ale także Europy. Każdy poczuł się osobiście odpowiedzialny za swoją Ojczyznę.

A jak ten rok wpłynął na relacje ukraińsko-polskie?

To był bez wątpienia rok ukraińsko-polskiego pojednania. Naród ukraiński nigdy nie zapomni tego, że Polacy otworzyli drzwi swoich domów dla ukraińskich dzieci, kobiet i osób starszych. Parlament RP w krótkim czasie uchwalił niezbędne akty ustawodawcze. Nieocenioną rolę odegrały samorządy, w tym miasto Kraków i województwo małopolskie. Jestem wdzięczny za Waszą tytaniczną pracę w trybie 24/7. Szczególnie dziękuję krakowianom za realizację takich symbolicznych projektów, jak skwer Wolnej Ukrainy czy rondo im. hetmana Piotra Konaszewicza-Sahajdacznego.

To był trudny rok także dla Konsulatu Generalnego Ukrainy. Na ile wojna zmieniła tryb pracy konsulatu i priorytety Pana działalności jako dyplomaty?

Był to dla mnie najtrudniejszy rok w ciągu 25 lat pracy w MSZ. Na zawsze zapamiętam sceny z Galerii Krakowskiej, do której codziennie przybywało po 40 tys. Ukraińców szukających schronienia. Przyjmowanie osób, które potrzebowały pomocy konsularnej, przez wiele miesięcy trwało po 16-18 godzin na dobę, bez dni wolnych. Gdy w kolejce do konsulatu ustawiało się 2,5 tys. osób, nasz personel liczył tylko 10. Bez wsparcia ze strony władz miasta Krakowa i województwa małopolskiego, służb mundurowych, organizacji charytatywnych i mieszkańców realizacja naszej misji byłaby niemożliwa.

W Krakowie, podobnie jak w innych polskich miastach, przybywa migrantów z Ukrainy. Na co zwrócić uwagę, aby pomóc im skutecznie zaadaptować się do życia w nowych warunkach?

Wielu obywateli Ukrainy powróciło już do kraju, ale spora ich liczba wciąż pozostaje na gościnnej polskiej ziemi. Do ich aktualnych problemów należą: kwestia nauczania dzieci ze starszych klas w szkołach z ukraińskim programem, dostępność miejsc w przedszkolach, możliwość znalezienia



**Magiczny
Kraków**

mieszkania i pracy, bezpłatne kursy języka polskiego. Dlatego mam nadzieję na pomoc Prezydenta i Rady Miasta w zakresie utworzenia w Krakowie Domu Ukraińskiego, który stałby się platformą integracji i współpracy dla działających w mieście ukraińskich organizacji.

Czy jako dyplomata wierzy Pan w możliwość dyplomatycznego zakończenia konfliktu? Jakie są Pana prognozy i oczekiwania wobec nowego roku?

Mamy do czynienia nie tylko z agresją wojskową, ale także z ludobójstwem na narodzie ukraińskim, za które odpowiedzialni są wszyscy Rosjanie. Dlatego jakiegokolwiek negocjacje będą możliwe dopiero po całkowitym usunięciu wojsk okupanta z terenów Ukrainy, ukaraniu odpowiedzialnych za zbrodnie wojenne i przeciwko ludności cywilnej, wypłacie reparacji. Bezwarunkowo wierzę, że rok 2023 będzie dla nas rokiem zwycięskim, pomimo że będzie trudny i zapewne przyniesie nam straty.

Wiaczesław Wojnarowskyj – od 14 marca 2020 r. Konsul Generalny Ukrainy w Krakowie. Uhonorowany za swoją pracę licznymi odznaczeniami o charakterze państwowym i międzynarodowym